

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadestane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 9 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: F. 3 po św. Prim. i Fel.
— Jutro: Małgorzaty. — Gr.-kat. Dziś: 27. N. 5. Słipor.
Hł. 5. — Jutro: 28. Nykity. — Słowiański. Dziś: Sławoja. —
Jutro: Bogumiła.

Wschód słońca 4:06, zachód 7:51.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kotłomył 2:25; do Strzyna 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokała: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzcy 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34; do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz.
i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedz. i święta
rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka ot-
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz
poniedział.) od 9—11 nadto we wtork. i piątek od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muze-
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (1 i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-
cka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w,
w niedziele, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki
(ulica Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (proviso-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkół. 20 h.

Na politechnice (muzeum budownictwa) wystawa prac
Ryszarda Gawlikowskiego codziennie od g. 10—5;
wstęp 50 h. akadem. 20 h.

Zabawy i przedstawienia. Festyn Koła im. Jeża
T. S. L. na placu powystawowym o godz. 3 popoł.

56)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa

Współczesnym stałom małżeńskim
poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

— Wybacz pan, lecz nie mogę pozwolić, aby
pan traktował mnie jak ucznia!

Przybyły zaciągnął się szybko cygarem i odpo-
wiedział:

— Sądzę, że pan się musi zgodzić z tem poję-
ciem. Zresztą dzieli je pan z wielu innymi. Zapewne
i sam pan spostrzegł, że wielka część mężczyzn zach-
owuje się przez całe życie po chłopięcemu. Powtóre, nie
przyszedłem do pana wcale, aby żądać jakichkolwiek
wyjaśnień z pańskiej strony. Nie jestem ich wcale cie-
kawym. Wiem, co pragnąłem wiedzieć, szczególnież mnie
nie obchodzą. Więc pod tym względem nie mieliśmy
o czem mówić z sobą, lecz poprostu nie mogłem się
oprzeć potrzebie wypowiedzenia mojego o panu sądu—
po tyloletniej naszej znajomości. Naturalnie, uznaję zu-
pełnie, że przysługuje panu prawo pokazania mi drzwi...

Zrozumiał Kjaer, że to byłoby najlepsze, coby
mógł był zrobić, ale w tej chwili było już za późno.
Ręką uczynił gest zaprzeczenia.

— Skoro więc pan pozwala — ciągnął dalej Fal-
sen — jestem przy słowie?

— Wieczornica tańcząca w „Skale“ dla członków
i wprowadzonych gości.

Wiele obywatelski na Strzelnicy miejskiej o g.
4 popoł.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 popoł. „Por-
wanie Sabinek“, komedia w 4 aktach Schönthanów. Go-
scinny występ M. Frenkla; o godz. 7:30 wieczór: „We-
soła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara.

Dar narodowy 3 Maja.

Warszawa 6 czerwca.

Oliary na „Dar narodowy 3 Maja“ napływają do
kasy zarządu głównego Macierzy szkolnej tak obficie,
że świadczy to dowodnie i o popularności hasła i o
szacunku, który w krótkim czasie potrafiła zjednać so-
bie nasza instytucja oświatowa w najszerzych kołach
społeczeństwa.

Według relacji prezesa Macierzy, mecenaso Anto-
niego Osuchowskiego, podanej w pismach warszawskich,
do dnia 4 czerwca wpłynęło do kasy Zarządu 114 tys.
rubli. Ludzie kompetentni twierdzą, że do zarządów kół
i okręgów Macierzy napływa, względnie napłyne conaj-
mniej drugie tyle. Ogółem więc pierwsza ofiara społe-
czeństwa na rzecz oświaty ku uczczeniu konstytucji 3
Maja dosięgnie w tym roku okazałej, można rzecz im-
ponującej cyfry 200 tysięcy rubli, zebranych w ciągu
miesiąca.

Tak okazała suma posiada zapewne już niejedno
przeznaczenie.

Zarząd główny w braku środków nie jest w stanie
zadosyć uczynić nawet najbardziej palącym potrzebom,
które wkłada na jego barki, jako instytucji centralnej, szyb-
ko rosnące na samopomocy oparte szkolnictwo polskie
w kraju.

Do rzędu takich nagłych wprost potrzeb zaliczyć
należy przedewszystkiem seminaria nauczycielskie, któ-
rych szkolnictwo polskie dotychczas nie posiada wcale.
Zdobyliśmy się wprawdzie na skromny internat w War-
szawie, powstały staraniem pp. Al. Zawadzkiego, który
dzięki subsydyum Macierzy może istnieć, lecz w braku
środków, musi gnieździć się w ciasnym lokalu i ogra-
niczać do minimum liczbę wychowanków.

Fundusze daru narodowego pozwolą Macierzy
powołać do życia przynajmniej jedno całkowite semina-
rium nauczycielskie męskie i drugie seminarium dla
dziewcząt.

Część funduszy daru narodowego ma być, jak
słyszałem, obrócona na kapitał żelazny, bez którego in-
stytucja tej skali finansowej, co Macierz, nie może dłu-
żej bezpiecznie istnieć.

Co prawda, to nasza Macierz szkolna istnieje
wogóle nie nadto bezpiecznie. Mowa posła Gralewskie-
go w Dumie i bardziej jeszcze memoryał mec. Osu-

chowskiego, ogłoszony w pismach, który był tej mowy
podścieliskiem, wskazuje, wśród ilu to przeszkód, prze-
śladowań i wprost szykan biurokracyi rosyjskiej musi
rozwiązać swą dobroczynną działalność nasze szkolnictwo
polskie.

Jak wiadomo, Macierz i wszystko, co ma z nią
związek, bojkotują, choć — na szczęście — bez wiel-
kiej szkody, socjaliści. Obecnie przyjmuje wobec Ma-
cierzy postawę coraz bardziej wrogą także — kto by się
spodziewał — episkopat rzymsko-katolicki... Po okół-
niku ks. biskupa dyecezyi kujawsko-kaliskiej Zdzitowiec-
kiego, który w kołach katolickich, ale także narodo-
wych wywołał takie zdziwienie, nadszedł okólnik admi-
nistradora dyecezyi sejneńskiej ks. Antonowicza. O
duchu okólnika da najlepsze świadectwo parę z nie-
go wyjątków.

„Nie jest dobrą szkołą, w której wprawdzie reli-
gia bywa wykładana, lecz poza lekcją religii cały kie-
runek szkoły jest bezwyznaniowy, bezbożny, wyjęty z pod
nadzoru kościoła katolickiego... Szkoła tego gatunku
jest o tyle gorszą i szkodliwszą od wyraźnie bezreligij-
nej, o ile gorszym i niebezpieczniejszym jest wrog lub
wąż ukryty od widzialnego. A do tego ostatnie-
go gatunku szkół niestety, trzeba zali-
czyć i szkoły Polskiej Macierzy Szkol-
nej; aczkolwiek bowiem są one pod pewnym względem
dobre i użyteczne, to jednak na punkcie religijnym są
chore, ponieważ są bezwyznaniowe, jak to widać z usta-
wy (!), nie opartej na zasadach wiary katolickiej“.

Ks. administrator dyecezyi sejneńskiej nazywa da-
lej ustawę Macierzy bezbożną, zaleca podwładnemu du-
chowieństwu czynić starania, aby delegaci kół Macierzy
w obrębie dyecezyi postawili odpowiednie wnioski na
zgromadzeniu ogólnem Macierzy o zmianę tej bezbo-
żnej ustawy w duchu katolickim i nakazuje na wypa-
dek nie przejścia wniosków usunąć się samym z grona
członków Macierzy i „zabronić wiernym do niej nale-
żeć, jako instytucji bezwyznaniowej, zgubnej i niebez-
piecznej dla katolików“.

Wszystko to w razie nie przejścia wniosków ks.
administradora. A wniosków tych jest trzy, miano-
wicie:

- 1) przedstawiciel episkopatu polskiego jest człon-
kiem zarządu głównego Pol. Macierzy Szk.
- 2) Wszystkie instytucje P. M. S. mają być pro-
wadzone w duchu katolickim.
- 3) Nauczyciel religii powinien zajmować w szkole
stanowisko, zapewniające mu wpływ na kie-
runek katolicki instytucji naukowych
Macierzy“ („Przegląd Katolicki“ z dnia 16 kwie-
tnia 1907).

Okólnik ks. Antonowicza został rozesłany w dro-
dze urzędowej do księży dziekanów z zaleceniem, aby
księża proboszczowie odczytali go wiernym z ambon.

białem i ja swojej naturze, jak pan swojej, lecz pan ma
naturę niebezpieczniejszą i bardziej pustą od innych,
ona przywiodła pana do zguby, zgubiwszy poprzednio
tych biednych ludzi, którzy dali się złudzić pańskiemu
odbiciu.

Kjaer podniósł się.

Był bardzo spokojny.

— Teraz, sądzę jednak, że już dość tego —
odezwał się.

Falsen wstał również.

— Być może — rzekł. — Na ostatek pragnę
panu dać jedną, szczerą radę. W życiu miał pan jedną,
jedyną szansę. Kobiety panu jej nie dały i nigdy pan
u nich jej nie będzie miał. Ale posiadał pan dwoje dzie-
ci. Przez nie odtajały tajemne nurty pańskiej duszy, na-
wet serce się zbudziło — naturalnie ukrywał się pan
z tem, lecz cierpiał pan i to jedynie podnosi pana
z moich oczach.

— Zabraniam panu mówić o moich dzieciach! —
zawołał Kjaer zirytowany.

Falsen zapinał surdut.

— Chciałem panu tylko poradzić, aby się pan
postarał odzyskać je napowrót, skoro — jak pan zape-
wne o tem słyszał — żona pańska niebawem wyjdzie
za mąż powtórnie. Zawiedzie się pan na dzieciach, jak
się zawodził na wszystkim w życiu, ale też one do-
starczą panu jedynie prawdziwych rozkoszy. — A teraz
żegnaj pana. Właściwie powinienem panu podzięko-
wać, żeś mnie w sam czas skłonił do czynu.

Tamten nic się nie odezwał i nie odprowadził Fal-
sena do drzwi.

(C. d. n.)

Z ambon w dyecezyi sejneńskiej, gdzie język polski i tak wśród ludu jest przez księży zaledwie tolerowany.

W dyecezyi sejneńskiej istnieją także instytucje oświatowe litewskie. Pod ich adresem nie czytaliśmy ani jednego okólnika hierarchii kościelnej.

STARY.

Cesarz w Budapeszcie.

Budapeszt, 7 czerwca.

(cz) Już w popołudniowych godzinach panował wczoraj olbrzymi ruch na tych ulicach, którymi miał przejeżdżać monarcha z zachodniego dworca. Ze wszystkich stron naddągały tłumy robotników, zwolane przez swych przywódców do wzięcia udziału w „pokojoyej demonstracji” za powszechnym prawem wyborczym. Naczelnik policyi zmobilizował wszystkie swe siły piesze i konne w celu utrzymania wzorowego porządku i nie dopuszczenia mas na środek ulicy.

Z wielkim mozołem udało mi się zdobyć miejsce w tłoku, jaki panował w pobliżu dworca, tam bowiem obrał sobie miejsce liczny sztab partii socjalno-demokratycznej. Spokój był zupełny; od czasu do czasu tylko słychać był trzask łamiącego się przy drodze drzewka, lub donośny głos komendantów partii, którzy obiegali szeregi i dawali „towarzyszom” instrukcje: „Kapeluszami powiewać i krzyżeć: niech żyje król ludowy! niech żyje powszechne, tajne prawo głosowania! Żadnych awantur! Rozejść się spokojnie!”

Nareszcie ukazał się pierwszy powóz dworski, wiozący cesarza w towarzystwie hr. Paara. Z tysięcy piersi zaczęły się wyrwać przeróżne okrzyki, wszystkie naraz, tak, że nie można było zorientować, co oznaczały. Na twarzy monarchy odbiło się z początku zdziwienie na widok tej niespodziewanej manifestacji, skoro jednak spostrzegł przyjazne zachowanie się tłumów, a uszu jego dobiegł okrzyk „Eljen a népkirály! niech żyje król ludu!”, uśmiechnął się i począł po wojskowemu kłaniać się na wszystkie strony.

W chwili, gdy cesarz dojeżdżał do budzińskiego zamku, olbrzymie masy robotników zdążyły różnemi ulicami pod redakcję socjalistycznego dziennika „Népszava”, gdzie wzięły udział w zaimprovizowanym na przedzie zgromadzeniu pod gołym niebem. Zakończyło się ono niebywałem „hańbowaniem” pod adresem rządu; ze wszystkich stron zaczęto krzyżeć: „Abzug Koszul! Abzug Wekerle!” i ruszono na Rynek Elżbiety pod lokal klubu niepodległości, którego strzegł radca policyjny Sajó z czterema policyantami. Tłum usiłował wdrzeć się do środka, a skoro nie chciano go wpuścić, rozpoczęło się bombardowanie kamieniami, które raniły policyantów i urzędnika. W najkrzykniejszej chwili nadjechał jednak oddział konnych konstabliów, którym udało się odpedzić rozbestwioną tłuszcę.

Jeszcze około dziesiątej toczyła się walka po mniejszych uliczkach, policja rozpraszała demonstrantów imitowanymi szarżami, aż wreszcie aresztowanie 15 najzacieklejszych awanturników położyło kres ekscesom. Tak się zakończył pierwszy dzień pobytu cesarza w węgierskiej stolicy.

Listy z kraju.

Brody, w czerwcu,

Po wyborze Standa.

Od naszego korespondenta z Brodów otrzymujemy wiadomość o wyborze Standa.

Nie możemy się przy tej sposobności powstrzymać od zrobienia kilku uwag.

Śmieszne są rozsyłane na wszystkie strony świata oświadczenia tego „posła”, że do Koła polskiego nie wąpi, skoro, jak wiadomo, jest rzeczą bardzo wątpliwą, czyby Koło wogóle przyjęło w swoje grono reprezentantów stronnictwa, odnoszącego się do Polaków w teorii obojętnie, a w praktyce wprost wrogo. Za perfidne musimy także uważać jego oświadczenie się za neutralnością wobec posłów ruskich, których wyborcom wszyscy trzej syoniści zawdzięczają właściwie swoje mandaty.

Brody nie rokowały nigdy wielkich nadziei pod względem patriotyzmu i wybór syonisty nie był dla kraju niespodzianką. Dowiadujemy się teraz, że większość Rady miejskiej brodzkiej ma zamiar gremialnie zrezygnować dla zadokumentowania, że się z wyborem Standa nie solidaryzuje. Będzie to rzeczywiście jedyny dla kraju dowód, że jeszcze jest w Brodach część ludności nie pozbawiona patriotyzmu i uczuć obywatelskich.

Korespondent nasz pisze:

Zawstydzeni porażką w okręgu miejskim i wiejskim, mieliśmy zrazu zamiar nie odzywać się wcale. Nie należy jednak opinii publicznej pozostawiać w błędzie co do faktycznego stanu rzeczy w naszym mieście i w powiecie.

Otóż mandatu wiejskiego nie należy uważać za stracony na zawsze. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że przy trzecim głosowaniu po ustąpieniu p. Gniwosza liczba oddanych głosów spadła od razu o 18 tysięcy, z których 10 tysięcy było pewnych głosów polskich, a przynajmniej 5 tysięcy możliwych do uzyskania. Z walki wyborczej w okręgu wiejskim wynieśliśmy niejedno doświadczenie, które się da zużytkować na przyszłość.

Główną przyczyną porażki w okręgu miejskim było to, że szczupłe nasze siły agitacyjne prawie wszystkie zaangażowane były w okręgu wiejskim. Zanim się je zwróciło napowrót do miasta i miasteczek, rozpano-

szyli się agitatorzy socjalistyczni i syonistyczni i nie łatwo już było wyprzeć ich stamtąd.

Nie mogliśmy też przeciwnikom sprostać w używaniu nieuczciwej broni do walki i pod tym względem pozostawiliśmy im wolne pole do działania. Ani do rzucania kalumii na przeciwników, ani do wprowadzania w błąd ciemnego tłumu nieszczęśliwych biedaków, ani do siania terroru między zastraszonymi nędzarzami z ulków żaden z nas nie dał się użyć. I jeżeliby nawet prawdziwą była kolportowana przez syonistów pogłoska, że niektórzy zwolennicy dra Wollnera hojnie szafowali pieniędzmi, to z drugiej strony pewną jest rzeczą, że syoniści podkupili Podkamień i Radziechów, chcieli przekupić polskich chłopów w Hucisku Brodzkiem, że w Brodach w dzień wyborów płacili niektórym wyborcom chrześcijanom po 20 kor., a jeszcze 4 czerwca żydom, którzy głosowali na Standa, rozdawali po 5 koron. Skarżyli się nawet niektórzy wyborcy, że się z nimi przy tej „wypłacie” źle obchodzono, a jednego nawet obito.

Mając teraz w ręku fakty, możemy zdemaskować całą bezczelność syonistów, którzy sami robiąc takie rzeczy, najgłośniej wykrzykiwali przeciwko „korupcyi”.

Lwów będzie miał zresztą zupełnie wierne odbicie tego, jak się u nas przeprowadzało wybory, gdy się dowie, że akuszerem przy tym porodzie na posta był nie kto inny, tylko Ernest Breiter, który własnoręcznie agitatorom Wollnera wyciągał z kieszeni legitymacje. Jednakże trzydniowy jego pobyt w Brodach nie był dla niego wcale taki różowy, jak to przedstawiał „Wschód” w cytowanym przez „Słowo Polskie” artykule. Faktem jest bowiem, że gdy po zgromadzeniu jakimś zajeżdżał przed „Hotel europejski”, natrafił właśnie na owacę, urządzoną Wollnerowi przez wyborców, którzy, poznawszy w nim osławionego kalumniatora, przywitali go okrzykami „hańba zdrajcy!” i innymi; pan „poseł”, zaskoczony tą niespodziewaną owacą, obawiał się wysiąść z doróżki. Nazajutrz znowu, w biały dzień, w święto Bożego Ciała uciekać musiał z pryncypalnej ulicy, gdzie za nim wołano „renegat!”

Drugim sojusznikiem syonistów byli naturalnie, jak wszędzie Rusini. Książd ruski w Starych Brodach, w Podkamieniu i w Łopatynie z całą inteligencją ruską w Brodach pracowali rzetelnie nad wyborem Standa. Jeżeli jednak obok chęci zwykłej walki z Polakami kierowała nimi także nadzieja na poparcie syonistów w Tarnopolu — (a dowodem, że tak było, jest przemówienie delegata tarnopolskiego ruskiego komitetu na wiecu syonistycznym w Brodach) — to widzą teraz, że się oszukali. Syoniści za mało są skrupulatni, aby nie korzystać z pomocy Rusinów, ale za mało chytry, aby w zamian za to im, o których wiedzą, że są urodzonymi antysemitami — dopomagać szczerze do osiągnięcia władzy.

Ostatnią wreszcie przyczyną naszej porażki była niepopularność kandydata Rady Narodowej. Dr. Wollner przeszłości politycznej nie miał, a z drugiej strony akcja osobista, wszczęta przeciwko niemu przez syonistów, prowadzona była z wyrafinowaną chytrą. Znały jest haniebną uczynek syonisty Zippera, który ogłosił list prywatny dra Wollnera. List ten ogłoszony został nadto tak późno, że odpowiedź dra Wollnera, niewinniająca go, nie mogła się już rozejść w dostatecznej liczbie egzemplarzy.

Tak tedy mamy posłem herszta syonistów.

Jedynym naszym pocieszeniem, a zarazem naturalnym odruchem uczuć patriotycznych jest poważna manifestacja obywatelska wielkiej części członków Rady miejskiej, którzy gremialnie składają mandaty dla zadokumentowania swego stanowiska.

Pozostaje w Radzie dr. Stanisław Rittel, a składa tylko burmistrzostwo, ponieważ czuje się osobiście obrażonym, że miasto nie postawiło jego kandydatury na posta do Rady państwa.

P.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo, odbył posiedzenie wielki wydział Kasy oszczędności m. Krakowa. Sprawozdanie dyrekcji z czynności przyjęto do wiadomości. Zysk czysty wynosi 118.796 kor. Po rozdzieleniu datków, przepisanych statutem i wzmocnieniu funduszu rezerwowego przeznaczono na cele użyteczności publicznej 85.150 kor. Uchwalono podwyższyć od 1 lipca br. stopę procentową od wkładek na 4 prc. Stan wkładek z dniem 31 grudnia 1906 wynosił 37,535.769 kor.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem w sali hotelu Saskiego odbył się bankiet, urządzony przez stronnictwo demokratyczne na cześć nowo wybranych posłów z m. Krakowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem zmarł tu dr. Władysław Lubomęski, emer. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego i były dyrektor szkoły rolniczej w Dublanach.

Kraków. (Tel. pryw.) „Głos Narodu” donosi, iż w środę, dnia 12 bm. o godz. 3 po południu w mieszkaniu prof. ks. dra Spisa odbędzie się zebranie i narada posłów polskiego centrum ludowego, zarówno posłów do Rady państwa, jak i do Sejmu, oraz członków komitetu wykonawczego.

Przed otwarciem Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się Rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie

gabinetu. Rada zajmowała się przygotowaniami do przyszłej sesji parlamentarnej. Nadto miała być wczoraj poruszoną sprawą nominacji członków Izby panów. Ostatnia uchwała w tej sprawie zapadnie dopiero na przyszłej radzie ministeryalnej.

Patent cesarski, zwolujący Radę państwa, będzie opublikowany w ciągu następnego tygodnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak dzienniki donoszą, nie jest rzeczą pewną jeszcze, czy kandydatura dra Weisskirchnera na prezydenta Izby poselskiej będzie postawiona oficjalnie przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne. Wogóle w tonie tego stronnictwa po zlanu się jego z klerykałami, wyłoniły się pewne dyferencje, które dały się odczuć również i w kwestyi postawienia kandydata na prezesa Izby.

Co się tyczy kandydatury dra Wittka w pierwszym okręgu, gdzie dr. Lueger składa swój mandat, to prawdopodobnie przyjdzie do postawienia nowej kandydatury, gdyż kandydaturze dra Wittka mają być przeciwni urzędnicy, którzy w tym okręgu są miarodajni przy głosowaniu.

Jubileusz koronacyjny na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Z okazji jubileuszu koronacyjnego odbyła się wczoraj przedpołudniem w kościele św. Mateusza uroczysta msza św. w obecności arc. Franciszka Ferdynanda i innych członków dworu, deputacji obu izb parlamentu i licznych proszonych gości.

Budapeszt. (TBK.) Arcyks. Franciszek Ferdynand wczoraj popołudniu o godz. 3 wyjechał z powrotem do Wiednia.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj po uroczystej mszy świętej, odpawionej z okazji rocznicy jubileuszowej, cesarz przyjął na zamku prezydium Izby posłów. Prezydent Justh wygłosił holdowniczą mowę imieniem Sejmu. Cesarz podziękował za wyrazy holdu i wyraził nadzieję, że Sejm będzie nadal rozwijał owocną działalność w drodze pokojowej, dodając blasku koronie.

Następnie przyjął cesarz prezydium Izby magnatów. Prezydent hr. Desewffy złożył hold imieniem Izby magnatów. Dalej przyjął cesarz deputację stolicy kraju. Starszy burmistrz Fuillyp wręczył monarsze adres holdowniczy.

Rozbicie się pociągu.

Warszawa (Tel. wł.) Pociąg osobowy kolei petersburskiej, dążący do Petersburga, rozbił się między stacyami Wierzbolowo i Pilwiski.

Katastrofa nastąpiła wskutek podłożenia przez niewykrytych sprawców belek drewnianych. Trzy wagony rozbite. Są zabici i ranni. Pomoc lekarską wezwano z Wierzbolowa. Dalszych szczegółów na razie brak.

Okólnik biskupa

Warszawa (Tel. wł.) W sprawie pisania aktów stanu cywilnego w języku polskim, biskup kujawsko-kaliski rozesał do proboszczów okólnik następujący:

Na wyjaśnienie nasze w sprawie aktów stanu cywilnego w języku polskim, naczelnik kraju zakomunikował nam, że jeżeli ci, co piszą akty po polsku, w ciągu miesiąca się nie cofną i nie będą ich pisali w języku urzędowym, zostaną pozbawieni probostwa a oprócz tego pociągnięci do odpowiedzialności sądowej stosownie do ustaw kodeksu kryminalnego.

Mamy nadzieję, że wielebne duchowieństwo, mając na względzie dobro kościoła, postąpi według wskazówek swego sumienia.

Z zamętu.

Warszawa (Tel. wł.) Sąd wojenny skazał na karę śmierci za „opór władzy z usiłowaniem zabójstwa”, czterech robotników, Antoniego Szumińskiego, Stanisława Balcerzaka, Józefa Gruszkę i Stefana Rabczyńskiego, którzy w styczniu br. w karczmie pod Łodzią grozili rewolwerami strażnikom i żołnierzom ścigającym ich.

Warszawa (Tel. wł.) Wyjaśniło się, że zabity na rogu ulic Leszno i Solna, agent Szołkowski, był szwaczem z zawodu i rzucił ten proceder dla korzystniejszego zawodu agenta ochrony. Brał on udział w zebraniach i naradach szwaczów i starał się osiągnąć wszelkie wiadomości o organizacjach partyjnych.

Podczas ostatniej rewizji warsztatów szewskich na Lesznie, towarzyszył wojsku i policji. Pomimo maki, jaką miał na twarzy, poznano go.

Berlin (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą: Z powodu ostatniego zamachu na dyrektorów fabryki Poznańskie, zarząd fabryki otrzymał z Berlina telegraficzne polecenie wydalenia całego personalu, co byłoby ponownym lokautem. Ponieważ jednak obecnie dyrektorowie wyjechali z Łodzi z obawy przed zamachami, nikt nie odważył się wobec obawy przed terrorem robotników wykonać ten rozkaz.

Moskwa (Tel. wł.) Skazany na śmierć przez powieszenie, za usiłowanie zamachu na gubernatora jarosławskiego, włościanin Wessdor, po odrzuceniu próby kasacyjnej, stracony został wczoraj.

Ryga (Tel. wł.) General-gubernator kraju nadbałtyckiego, Meller-Zakomelski, powrócił tutaj i objął swe obowiązki.

Z Dumy i około Dumy.

Berlin (Tel. wł.) Jak z Petersburga donoszą, w tonie stronnictwa kadetów podniesiono żądanie zwolnienia zjazdu stronnictwa. Radykalni członkowie stronnictwa zarzucają swoim kolegom, że cofają się na całej linii i przez to gotowi są skompromitować stronnictwo.

Kongres kobiecy.

Moskwa (Tel. wł.) Wczoraj przy licznej uczest-

nictwie otwarty został pierwszy zjazd delegatów związku równouprawnienia kobiet rosyjskich.

Sejm pruski.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego przysła pod obrady petycja przełożenia kościelnego i katolickiej gminy kościelnej w Szubinie o rozszerzenie tamtejszego kościoła farnego. Komisja petycyjna przedłożyła Izbie wniosek o przejście nad tą petycją do porządku dziennego.

P. Czarliński uczynił wniosek o usunięcie tej sprawy z porządku dziennego, ponieważ jest ona zbyt ważną, aby mogła być załatwiona jeszcze w tej sesji, należy ją jeszcze zbadać.

P. Strosser (konserwatysta) przemawia przeciw temu wnioskowi i podnosi, iż kwestya ta została przez komisję szczegółowo zbadana.

Ks. Jazdzewski również przemawia za usunięciem tej sprawy z porządku dziennego, ponieważ nie wszystkie szczegóły w komisji omówiono.

P. Hauptmann (centrum) domaga się usunięcia tej petycji z porządku dziennego, gdyż powinna ona być przez komisję dokładnie zbadaną i szczegółowo omówioną.

Wniosek o usunięcie tej petycji z porządku dziennego odrzucono.

P. Hauptmann oświadcza się w dłuższym wywodzie imieniem centrum za przyjęciem petycji i przekazaniem jej rządowi do uwzględnienia.

P. Czarliński ubolewa, że większość Izby nie dała się przekonać o ważności tej sprawy i nie usunęła jej z porządku dziennego. Minister wyznał sprawę tę zbadał niedokładnie i dał się okłamać władzom rządowym w Szubinie. Mowca przyłącza się do wniosku p. Hauptmanna.

P. Strosser odiera stanowczo zarzut, jakoby komisja nie rozumiała petycji, lub jej szczegółowo nie zbadała. Komisja dokładnie całą sprawę rozpatrzyła i po dojrzałej rozprawie przychodzi ze swoim wnioskiem.

Zastępca rządu zaprzecza, jakoby władze rządowe szubińskie okłamywały ministra wyznań i jakoby komisja petycji tej dokładnie nie zbadała. Prosi o uchwalenie wniosku komisji, tj. o przejście nad całą sprawą do porządku dziennego.

Prezydent Sejmu p. Kröcher oświadcza: Panie pośle Czarliński! Z wywodów reprezentanta rządu dowiedziałem się, a nadto doniesiono mi z innej strony, iż pan powiedział, że władze rządowe w Szubinie okłamały ministra wyznań (P. Czarliński potakuje). Przypuszczam więc, że pan w istocie tak powiedział i wyzywam pana za to do porządku.

Następnie wniosek p. Hauptmanna o uwzględnienie tej petycji odrzucono wszystkimi głosami przeciw głosom Połaków i centrum, a uchwalono wniosek komisji o przejście nad całą sprawą do porządku dziennego.

Berlin. (TBK.) Sesja Sejmu pruskiego została wczoraj o godzinie 3 popołudniu zamknięta orędziem cesarskim, odczytanem przez ks. Buelowa.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Dzienniki konserwatywne i umiarkowane republikańskie wyrażają zadowolenie z powodu sąsiedztwa przywódców ogólnego związku robotniczego i powiadają, że przysięgli okazali, że są potężniejsi, niż sędziowie i parlamentarzyści i że ludność ma już dość tych podburzań do strajków i rozruchów.

Socjalistyczna „Humanité” nazywa wyrok ten wpływem bojaźni i powiada, że pozostanie on bez wpływu na ruch robotniczy.

Polityka i dyplomacja.

Wiedeń (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że jest rzeczą prawdopodobną, iż podczas obecnych konferencji ugodowych w Budapeszcie, omówioną będzie sytuacja, stworzona przez podpisanie konwencji brukselskiej. Zdaje się, że wśród innych państw, które podpisały konwencję, istnieje zamiar utrzymania konwencji nadal, nawet gdyby Anglia z konwencji wystąpiła. W każdym razie jest jeszcze pytaniem, czy na życzenie Anglii nie wystąpi z konwencji również i Peru, przez co konwencja byłaby faktycznie rozbita.

Berlin (Tel. wł.). Przybył tu japoński minister marynarki, admirał Jamamoto, w towarzystwie całego szeregu wyższych oficerów marynarki japońskiej. Mają oni zwiedzić między innymi fabrykę Kruppa, a następnie na zaproszenie cesarza niemieckiego udadzą się do Kilonii.

Dziś przybywa do Berlina w. ks. Mikołaj Michajłowicz, wuj żony następcy tronu niemieckiego.

Z Ameryki.

San Jago de Chile. (TBK.) Opozycja nie dopuszcza prezydenta do utworzenia gabinetu. Położenie jest bardzo trudne. Ruch kolejowy z powodu strajku urzędników kolejowych, do których przyłączyli się robotnicy tramwajowi, zupełnie wstrzymany. Władze rządowe liczą się z powagą położenia. Stacje i miasto obsadzone są wojskiem.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętamy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

CARL KRONSTEINER,
Wiedeń, III, Hauptstrasse 120.
Farby fasadowe zw. „Wetterfest“
wytrzymałe na nie pogodę
rozpuszczalne w wapnie. Do malowania budynków w 49 odcieniach od 24 hal. za kilogr. wżwyż.
Farby dające się myć, rozpuszczalne w wodzie emalio-wo-fasadowe i lapidonowe.
Prospekty i wzory kolorów darmo i oplatnie. 3558
Główny skład: Alojzy Hübner, Lwów.

Jasna myśl, silne nerwy, zdrowy sen!
dostaje się przez ciągłe używanie
Bezalkoholowego Ceres
Nowy zbiór. Znacznie taniej.
Najlepszy i najsmaczniejszy napój orzeźwiający, na balach. 155
GEORG SCHICHT, A.-G.
Oddział: „CERESWERKE”, Aussiga d. E.
SKŁADY: Bazar kwiatowy, Jan Markowski, Leon Schmalzbach, Alb. Skowron, J. J. Breitmanna, Wilh. Jäger, Kaz. Puchalski, Bolesław Jaroszewski.

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studiach w szpitalach i klinikach w Krakowie, Berlinie i Paryżu
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ułana.

„Franciszka Józefa” Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa”. 3557

Dr. SINGER z Czerniowic
specjalista chorób płuc, krtani i nosa
ordynuje od 1-go czerwca jak w latach poprzednich
w Szczawnicy. 5925

Truskawiec Lekarz zakładowy **dr. Praschil**
b. asystent Uniwersytetu i sekundaryusz szpitala powsz. we Lwowie ordynuje jak corocznie od 15 maja. 5085

W Marienbadzie ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 4076
dr. W. Harajewicz
willa „Wahnfried“

Karlsbad Wszecch nauk lekarskich
Dr. N. Rifezes
ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof“ 6043

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
LWÓW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwiklery złote, złoczone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144

Poląga. Stacja leśna, jedyne polskolitewskie kąpiele morskie na wschodnim wybrzeżu morza Bałtyckiego.
Najsilniejszy prąd fali, temperatura wody ta sama co w Schweningen i Ostendzie. Wybrzeże piaszczyste z wysuniętym w morze pomostem pół w. długości. Ciepłe morskie kąpiele. W Kurhausie hotel, restauracja, czytelnia, bilard, cukiernia, pensjonaty, wille. Orkiestra, reüniony, odczyty, koncerty, teatry, wycieczki zbiorowe. 5847

Sezon od 15 czerwca do 1 września.
Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpedy). Objasnienia we Lwowie biuro Sokołowskiego pasaż Hausmanna.
Na prospekty i odpowiedź proszę dołączyć markę.

Francensbad Zakład i Pensjonat leczniczy (willa dra Steinsberga) z komfortem urządzony i wspaniale położony. — Na żądanie prospekty. 4301
Dr. Steinsberg

twoarde i płynne
Sarg mydło
glicerynowe czyni skórę białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

Dr. Stanisław Blaim
b. asystent Uniw. lwowskiego — ordynuje w bież. sezonie w PUSTOMYTACH pod Lwowem. 6087

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI
Cukierki Kuglera w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy LEONA PRÓPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 6430
Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą.

Pracownia gorsetów **Róży Nachner**
znajduje się obecnie ul. Kopernika 28. 6442

Wiadomości bieżące.
Spenszczenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 czerwca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwzr.	Najniższ.
7 rano	725.10	10.6	W.6			
2 popoł.	727.45	13.2	W.6	23.2	14.4	10.0
9 wiecz.	727.90	10.2	WSW.4			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady.

Wiedeń (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej Pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona.

W Galicji zachodniej: Prawdopodobnie pochmurno i deszcz, mierne wiatry, chłodno, zwolna lepiej.

→ **Wiadomości osobiste.** Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił wczoraj rano do Lwowa.

Wydział krajowy zamianował dra Gustawa Zarembe, sekundaryusza szpitala św. Łazarza w Krakowie, dyrektorem szpitala w Husiatynie.

→ **Dzisiejszy festyn**, urządzony staraniem Koła im. T. T. Jeża T. S. L. na placu powystawowym, zapowiada się wspaniale. Obywatele wielcy i mali, trzymani z powodu deszczów na uwierzy w domu przez cały tydzień, z pewnością pośpieszą tysiącami na tę zabawę i zasilać wydatnie fundusze pożytecznej instytucji oświatowej.

Pogoda jest stanowczo zapewniona, jak o tem informowaliśmy się w sferach miarodajnych, a sama zabawa dostarczy mnóstwa przyjemnych niespodzianek. N. p. oprócz zwykłych kosztów szczęścia, będą także całe „sadzawki szczęścia”, które zamiast wody będą wypełnione wszelkimi rozkoszami. Prawdziwej biesiady dla uszu dostarczy sympatyczny chór technicki, a dla wzmocnienia ciała będzie bufet tani i doskonale urządzony i etc. etc. A wszystko to za mizerne 20 groszy wstępu od osób dorosłych i 10 gr. od dzieci. Początek tych ucieszeń rajszych o godz. 3 popoł.

† **Śp. Leontyna z Kirschnerów Nawrocka**, wdowa po staroście i właścicielka dóbr, zmarła we Lwowie, d. 5 bm. Córka zamożnego mieszczańskiego rodu lwowskiego, w obyczajach prosta, w pracy cicha i nie szukająca rozgłosu, pozostawia po sobie nie dający się wypełnić wyłom. Życie jej to szereg poświęceń i czynków prawdziwie chrześcijańskich. Nie myślała nigdy o sobie, lecz zawsze o innych, pełniła z rzadką słodyczą dzieła miłosierdzia. Pomna obowiązków obywatelstwa tej części kraju, wspierała budowę kościoła polskiego, utrzymywała szkołę polską w swej włości Majdanie. W życiu prywatnem „mało miała szczęścia — więcej bólu”, po ciężkiej chorobie, której zarody nosiła od młodości, po długich miesiącach dolegliwych cierpień odchodzi po nagrodę wieczystą. Cześć jej pamięci!

† **Śp. Aleksander Wasilewski** zmarł 7 czerwca w Suchedniowie (gub. kielecka) w 82 roku życia. Zmarły był synem Józefa, generała wojsk polskich, legionisty, uczestnika wyprawy Napoleona do Moskwy. Urodzony w r. 1825, ukończył w 1846 instytut leśny w Marymoncie. Był nadleśnym lasów rządowych w górach Świętokrzyskich, potem na Podlasiu pod Łukowem. Od r. 1888 na emeryturze pędził cichy żywot przy boku żony, która go odeszła dwa lata temu, po złotych godach pożycia małżeńskiego.

Znanej prawości człowiek, powszechnie był szanowany i kochany.

Osiercił syna Zygmunta, redaktora „Słowa Polskiego”.

→ **Wystawa przyrodniczo-lekarska.** Nie wiele już dni dzieli nas od otwarcia wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej we Lwowie, na placu powystawowym. Odbędzie się ona d. 16 b. m. Po nabożeństwie w kościele archikatedralnym obrz. łac. o godz. 9 zrana, nastąpi uroczyste otwarcie w pawilonie sztuki, w obecności zaproszonych dostojników i reprezentantów władz. Dyrektor wystawy dr. Krz. anowski, odda wystawę pod opiekę prezesa komitetu gospodarczego X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, prof. dr. Bylickiego, który wystawę oficjalnie otworzy.

Prezydium komitetu wystawowego tworzą pp.: prof. dr. Wład. Bylicki, dr. Kalikst Krzyżanowski, prof. dr. Marian Raciborski, zastępca prezesa Zjazdu, prof. dr. Adolf Beck, zast. dyr. wystawy, dr. Adam Szulski, sekr. Zjazdu, dr. Jan Piepes-Poratyński, sekr. wystawy, Karol Sklepiński, skarbnik.

Wieczorem będzie cały plac wystawy rzeźbiście oświetlony; odbędzie się również przedstawienie kinematografu na wolnym powietrzu.

Loterya fantowa, na którą komitet otrzymał zezwolenie ministerstwa skarbu, funkcjonować będzie oryginalnie, zupełnie odmiennie od dotychczasowych loteryj festynowych. Wypuszczonych będzie 50.000 losów po cenie 1 kor. Między temi losami będzie 1200 wygranych. Ciągnięcie tych losów odbyło się wczoraj 8 b. m. w obecności komisarza rządowego i notariusza. Każdy los pełny został odpowiednio oznaczony stampilią, z podaniem wysokości wygranej (3, 5, 50, 100 i więcej kor.). Po ciągnięciu pełne losy zmieszano z pustymi, a wszystkie umieszczone będą w osobnych, jednakowych kopertach i w kopertach będą sprzedawane tylko w obrębie wystawy. Kupujący więc zaraz po otwarciu koperty będzie wiedział, czy wygrał i jaką wartość ma jego wygrana. Wybranie fortuny uda się potem do bazaru, wybierze sobie dowolnie fant odpowiedniej wartości, niewylęczając biżuterii, a sekretaryat wystawy natychmiast mu go wyda. Bazar, urządzony przez lwowskich kupców w osobnym pawilonie, podzielony będzie na poszczególne działy, odpowiadające stopniom wygranej. Wygrywający będzie więc miał w czym wybierać.

Dyrekcja wystawy połączoną jest telefonem z urzędem pocztowym nr. XVIII.

Przykra pomyłka zaszła w notatce naszej w nr. 254 o humorystycznej aferze z zamieszczoną w „Dile” odezwą akademików ruskich, zwołującą na wiec w sprawie „oddania pod sąd polskiego kalumniatora Sienkiewicza”. Pomyłkę tę obecnie prostujemy. Oto odezwę tę podpisał student Bohdan Wachnianin, a nie pan Bohdan Barwiński.

Pan Barwiński już przed pięciu laty ukończył uniwersytet, a w bieżącym roku otrzymał stopień doktora filozofii i w życiu akademickim — jak nas informują — nie bierze udziału.

Karambol tramwaju z doróżką. Onegdaj przed północą przy ul. 29 Listopada miał miejsce taki wypadek. Powracający już do remizy ostatni wóz tramwajowy najechał w całym pędzie na jadącą z przeciwnej strony doróżkę jednokonną. Skutek był straszny: koń od razu padł trupem na miejscu, doróżka strzaskana w kawałki, a woźnica jej, wyrzucony z kozła, złamał rękę, potłukł sobie głowę i silnie pokaleczył usta.

Ciężko rannego doróżkarza przewieziono do centrali elektrycznej, gdzie się nim zajęła stacja ratunkowa. Stan jego jest groźny. Jest żonatym i ojcem trojga dzieci.

Przyczyna wypadku dotąd niewyjaśniona. Śledztwo w toku. Należy dodać, że ul. 29 Listopada jest bardzo skąpo oświetlona i po obu stronach toru, którym jechała doróżka, leżały stosy kamieni, które nie pozwoliły jej wczas zjechać z drogi przed tramwajem.

□ Czerniowce. (Kor. wł.) Krwawa zemsta. Niejaki Ludwik Majewski, subjekt w handlu korzennym Stefana Gainy w Czerniowcach, popełnił w piątek rano straszną zbrodnię na swych dwóch kolegach Wilhelmie Peszyńskim i Danielu Pamule. O g. 5 r. wszedł Majewski do ich sąsiedniego pokoju i do leżących jeszcze w łóżku zaczął strzelać. Do Peszyńskiego dał 3 strzały rewolwerowe, które go ciężko raniły w płuca, głowę i rękę, zaś Pamule utkwiała jedna kula w mózgu, zraniwszy prawe oko, a druga zgruchotała rękę, którą się nieszczęśliwy zastonił.

Na chwilę przed dokonaniem mordu wyszedł Majewski do miasta i podpisał sobie koniak. Wrócił do domu fiakrem, któremu kazał czekać, a po dokonaniu zbrodni odjechał do policyi i przyznawszy się do czynu, oddał się sam w ręce komisarza. Do zbrodni pociągnęli Majewskiego złośliwe sekatury ze strony Pamuly i Peszyńskiego. Prócz tego w dniu 1 czerwca wymówił Majewskiemu p. Gaina posadę. Majewski od razu skierował swe podejrzenie na Pamulę i Peszyńskiego, że się mu tak przysłużyli i postanowił się na nich zemścić, tem bardziej, że znalazłszy się na bruku, nie mógłby dopomagać swym ubogim rodzicom, rolnikom, zamieszkałym w miejscowości Szuw, powiat Brzesko.

Peszyński leży nieprzytomny w agonii. Pamula jest również ciężko ranny, ale może będzie uratowany. Przy Majewskim znaleziono 27 koron, które na jego prośbę posłano rodzicom. Obu rannych nie można było jeszcze przesłuchać z powodu utraty przytomności.

Wpisy na r. 1907/8 do gimnazjum żeńskiego z prawem publiczności Zofii Strzałkowskiej i do tamtejszego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego odbywać się będą w kancelaryi obu zakładów (ul. Pańska 16) od 10 czerwca w dni powszednie między 4—6 po południu; egzamina wstępne i prywatne w poniedziałek, 24 czerwca o 3/4 8 rano. 6450

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 8 czerwca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 9:50 do 9:70, Zyrto gotowe 8— do 8:20, Owies obrotowy gotowy 9— do 9:30, jęczmień browarniany od 9— do 9:50, Groch do gotowania 11:50 do 12—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 50— do 50:50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 29:75 do 30:25.

Wskutek silnej podaży owsa węgierskiego ceny tego produktu uległy dalszej niższe.

W spirytusie tendencja zwykła trwa nadal.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 8 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 55:40 do 55:80.

Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72:25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29— do K. 29:50. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30:50 do K. 31—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 8 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 263—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269:50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 248:75, Węgierskiego Ban-

ku hip. po 100 zł. 4 proc. 240:50, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21—, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 433 —, Clary zł. 133 m. k. 82—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 88—, Losy m. Krakowa 20 zł. 57—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 180—, Ofen 40 zł. 176—, Palfy 40 zł. m. 44:50 —, Czerwonego krzyża austr. row. 10 zł. 28:25, Czerw. krzyża węg. row. 5 zł. 62—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 183:50, Salma 84:50 zł. m. kon. —, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 180:50, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 461—.

Berlin, d. 8 czerwca. Banknoty austriackie 84:90. Spirytus —.

Paryż, dnia 8 czerwca. Trzy procentowa renta 95:22, mąka 32.90.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 9 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 653—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 752:50 Akcje Anglo banku 300:75 Akcje Unionbanku 552:50, Akcje Länderbanku 435:50, Akcje Bankvereinu 535:50. Akcje Boden credit 1018—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 667:50, Akcje kolei południowej 131—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 419—, Akcje kolei półn. 5550—, Akcje kol. czern. 565—, Akcje Alpinu 575:50, Akcje Rima Muranyi 534—, Akcje Prag. Tow. żel. 2549 —, Akcje Fabryki broni 540—, Akcje iur. tyton. 412—, Akcje galic. karboc. Tow. naft. 530—, Oblig. węg. ind. —, Renta m. jowa 97:80, Austr. Renta koronowa 97:75 Węg. Renta koronowa 93:35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96:45, 4 proc. listy Banku hip. 97—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:50, 4 proc. listy Banku kraj. 97:50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98—, 4 pro. Gal. noz. kraj. z 1893 r. 97:15, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 95:25, Losy tureckie 181—, Alark. 117:83, Ruble 252:50, Kredyty —, Alpinu —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83:50.

Uspokojenie stało się z powodu lokalnych realizacji. Tylko lombardy silnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Uspokojenie na giełdzie wczorajszej było bezochotne, a tendencja skłaniała się raczej ku osłabieniu. Znaczny spadek wykazały akcje Laenderbanku. Ogółem obroty były bardzo spokojne i w dalszym przebiegu nie zdołały się ożywić. Najbardziej osłabione były akcje tych kolei, które mają być upaństwowione.

Pod koniec giełdy akcje Laenderbanku zdołały się poprawić, ponieważ dyrekcja oświadczyła, że po głoski, nadeszłe z Paryża o rzekomych maiwersacjach w londyńskiej filii Laenderbanku, są nieuzasadnione.

Berlin, dnia 9 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 204:50, Staatsbahn 143:25, Disconto Comandit 168—, Berlin. Tow. handl. 150—, Laura 223—, Bohumery 222:75, Kolej połudn. wspanio-priska —, Rubel za got. 214:60, Kolej warsz.-wied. 90:50, Kolej m. rza śródziennego —, Kolej Meridionalna 142:75, Losy tureckie 137:90, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 203:60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 26:75, Kolej Henry 132:25, Niemiecki bank narodowy 120:60, Kanada Preferred 166:50, Akcje żegluga hamburskiej 130:40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 262:50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65:60, 3 1/2 proc. renta rosyjska 67:30 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74:90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90:60, Rheinische Stahlwerke 188—, Gelsenkirchen 190—.

Berlin, d. 9 czerw. 5 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje. kredy. 204:50, Staatsbahn 143:25, Lombardy 26:75, Disconto Comandit 168—, Ruble 214:60.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 9 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa 99:10, Austr. renta srebrna 99:10, Austr. renta złota 98:75, Austr. akcje kredy. 204:40, Staatsbahn 143—, Lombardy 26:50 4-proc. austr. renta koronowa 97:30.

Tendencja: słaba.

Zwyczajne Zgromadzenie ogólne

członków

Tkalni mechanicznej „Krosno”

w Krośnie

Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się

we wtorek, d. 25 czerwca 1907, o godzinie 3 popołudniu w Krośnie, w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi o czynnościach Towarzystwa.
3. Sprawozdanie Wydziału kontrolującego o bilansach za rok 1905 i 1906.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do kwot wykazanych rachunkiem strat i zysków za rok 1905 i 1906.
5. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w myśl § 42 stat.
6. Wybór Wydziału kontrolującego w myśl § 55 stat.
7. Sprawa podwyższenia kapitału zakładowego.

Za Radę zawiadowczą:

6441

Prezes:

Sekretarz:

August Gorayski w. r.

Jan Morański w. r.

Odpowiedzialny red.: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskie” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Michał Krzemiński

Lwów

Lindego 7.

Pierwszorzędną pracownia kufrów, walizek, torb i przyborów do podróży poleca się Szan. Publiczności.

5951

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczysz się można w 12

lekcyjach kroju francuskiego

pod gwarancją

w Szkole kroju

EUGENII WEXEROWNEJ

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach

sprzedaje się formy na stani-

ki, zakłady, pelerynki, szlaf-

ki i t. d. Przyjmuje się do

skrojenia całe suknie, a na

żądanie do słastrygowania i

wyrobowania pod gwarancją

najlepszej dokładności. Za-

mówienia z prowincji usku-

tecznia się odwrotną pocztą,

za podaniem dokładnej miary.

Na konfekcje i kroje angiel-

skie osobny kurs. 4

KUFRY MÄDLERA

wylączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę

oraz inne przybory podróżne angielskie i wiedeńskie

w największym wyborze poleca

6419

American House, Lwów, Trzeciego Maja II.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Słow. zar. z ogr. poręką

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czaud